

Doktor habilitowana profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

Barbara Szabat w mojej pamięci

DOI: 10.25951/14267

Osobista, wspomnieniowa forma tego tekstu upoważnia mnie do przytoczenia kilku zdarzeń, które przybliżą osobowość Barbary Szabat. Panią Profesor poznałam w 1968 r., kiedy zostałam słuchaczką Studium Nauczycielskiego w Kielcach na kierunku historia. Była nauczycielką i jednocześnie pełniła funkcję wicedyrektorki SN. Nam słuchaczom dała się poznać jako osoba niezwykle sumienna, zawsze starannie przygotowana do zajęć dydaktycznych. Była wymagająca, ale sprawiedliwa przy wystawianiu ocen z kolokwii i egzaminów. Zachęcała nas do kulturalnego spędzania wolnego czasu, do uczestniczenia w spektaklach teatralnych, muzycznych w filharmonii, zwiedzania muzeów. Była też organizatorką wycieczek krajoznawczo-historycznych do Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia oraz innych dalszych i bliższych miejscowości. Przychodziła z pomocą, kiedy zachodziła taka potrzeba.

Po zakończeniu działalności SN w 1970 r. rozpoczęła pracę w Wyższej Szkole Nauczycielskiej. Z tą uczelnią i jej dalszym rozwojem związała całą karierę naukowo-dydaktyczną. Tu pracując, zdobywała kolejne stopnie naukowe w różnych ośrodkach akademickich. Pracę doktorską obroniła w 1979 r. w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Habilitację uzyskała w 1994 r. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Kiedy w 1974 r. rozpoczęłam pracę na kieleckiej uczelni, służyła mi radą i pomocą. Dla mnie była zawsze panią Profesor z SN, a Ona podkreślała, że jest tylko moją starszą koleżanką z większym doświadczeniem dydaktycznym i naukowym. Uczestniczyłam też w Jej ważnych wydarzeniach życiowych. Byłam na obronie pracy doktorskiej. W czasie dyskusji nad doktoratem wykazała się bardzo dobrą znajomością problematyki szkolnictwa i oświaty w guberni kieleckiej na przełomie XIX i XX w. Prowadziła zajęcia dydaktyczne m.in. z historii Rosji, z historii powszechnej okresu międzywojennego, seminarium magisterskie. W swojej karierze dydaktycznej wypromowała ponad stu magistrów i kilku doktorów z problematyki kulturalno-oświatowej i politycznej Polski na przełomie XIX i XX w. Zachęciła mnie też, żebyśmy wspólnie przygotowały wybór źródeł do historii powszechnej 1918–1945. Cieszył się on dużą popularnością i miał dwa wydania

w 1980 i 1998 r. Dzięki temu poszerzyłam swoje zainteresowania naukowo-dydaktyczne o zagadnienia dotyczące historii powszechnej XX w.

Profesor UJK Barbara Szabat zajmowała się nie tylko historią szkolnictwa, oświaty i wychowania, lecz także problematyką walk narodowowyzwoleńczych w zaborze rosyjskim oraz życia kulturalnego na ziemiach polskich XIX i XX w. Opublikowała cztery książki, siedem wydawnictw źródłowych oraz kilkadziesiąt artykułów, rozpraw i recenzji. Jej prace naukowe były wysoko oceniane. W recenzji jednej z nich zatytułowanej *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905–1907 w guberni kieleckiej* autorstwa profesora Adama Massalskiego czytały: „książka ze względu na swą wartość merytoryczną weszła, moim zdaniem, do literatury przedmiotu jako rozprawa niezwykle przydatna i wyróżniająca się swoimi walorami poznawczymi”. Z kolei profesor Polskiej Akademii Nauk Ryszard Kołodziejczyk pisał o tej monografii tak: „jawi się przed nami fascynujący swoją wyrazistością, autentycznością obraz tamtych czasów walki o polską szkołę. Właśnie te walory autentyzmu i żywiołowości wydobyte skrupulatnie przez Autorkę sytuują samą rozprawę jako ważne osiągnięcie badawcze”.

Profesor UJK Barbara Szabat angażowała się też w życie organizacyjne naszej uczelni. Pełniła funkcję wicedyrektorki Instytutu Historii w kadencji prof. dr hab. Adama Massalskiego i prodziekana Wydziału Humanistycznego w kadencji prof. dr. hab. Jana Paćlowskiego. Zawsze ze zrozumieniem i interesem każdego pracownika i studenta podejmowała określone decyzje. Dla wielu osób była nie tylko panią profesor, lecz także Barbarą, do której można było przyjść i porozmawiać zarówno o sprawach zawodowych, jak i prywatnych. Cieszę się, że do tych osób, których darzyła sympatią i przyjaźnią, należałam i ja.

Była także tak po prostu po ludzku bardzo dobrą mamą, babcią i prababcią. Zawsze z radością opowiadała o sukcesach córki Alicji, zięcia Wojtka, wnuków Marcina i Michała. Cieszyła się też prawnukami. Córce Alicji dedykowała swoją książkę *Kielce i kielczanie w czasie rewolucji 1905–1907 roku* wydaną przez Kieleckie Towarzystwo Naukowe w 2009 r.

Kiedy spotykałam się z Barbarą, gdy była już na emeryturze, mówiła że jest człowiekiem spełnionym, że cieszą ją osiągnięcia naukowo-dydaktyczne, ale że najwięcej radości daje Jej rodzina, z którą pod każdym względem była bardzo blisko. Z córką i zięciem mieszkała w jednym bloku, spotykała się z nimi codziennie. Bardzo ciepło wyrażała się też o bliskich i znajomych. Była po prostu dobrym Człowiekiem i taką pozostanie w mojej pamięci.

Regina Renz (UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, profesor emeritus)